

Jak został stworzony świat?

Platon - Lubelska Szkoła Filozoficzna

gościnnie

prof. Jacek Wojtysiak

seminarium z metafizyki

prowadzą dr Rafał Katamay

i dr Janusz Kucharczyk



„Kritias: Patrz, Sokratesie, jak rozłożyliśmy dary gościnne dla ciebie. Zdecydowaliśmy, żeby Timajos przemawiał pierwszy, zaczynając od pochodzenia kosmosu, a kończąc na naturze ludzkiej, bo on jest najlepszym astronomem spośród nas i najwięcej włożył trudu, aby zgłębić naturę świata.”

ΚΡ. Σκόπει δὴ τὴν τῶν ξενίων σοι διάθεσιν, ὦ Σώκρατες, ἢ διέθεμεν. ἔδοξεν γὰρ ἡμῖν Τίμαιον μὲν, ἅτε ὄντα ἀστρονομικώτατον ἡμῶν καὶ περὶ φύσεως τοῦ παντός εἰδέναι μάλιστα ἔργον πεποιημένον, πρῶτον λέγειν ἀρχόμενον ἀπὸ τῆς τοῦ κόσμου γενέσεως, τελευτᾶν δὲ εἰς ἀνθρώπων φύσιν·

Platon, *Timajos* 27a (tłum. P. Siwek)

„ Timajos: Oczywiście, Sokratesie, wszyscy ludzie, o ile mają szczyptę rozumu, wzywają zawsze na jakiś sposób Boga, ile razy zabierają się do jakiejś sprawy, drobnej czy doniosłej. A dla nas, którzy zabieramy się do mówienia na temat świata, mianowicie jak on się zrodził (a może wcale się nie zrodził), dla nas, powtarzam, o ile nie straciliśmy całkiem rozumu, jest konieczne wzywać bogów i boginie prosząc ich, aby pokierowali naszymi słowami we wszystkim według ich myśli, a w tym, co nas dotyczy, byśmy logicznie prowadzili dyskusję. W tym właśnie celu wzywamy bogów.”

ΤΙ. Ἄλλ', ὦ Σώκρατες, τοῦτό γε δὴ πάντες ὅσοι καὶ κατὰ βραχὺ σωφροσύνης μετέχουσιν, ἐπὶ παντὸς ὀρμῆ καὶ σμικροῦ καὶ μεγάλου πράγματος θεὸν αἰεὶ που καλοῦσιν· ἡμᾶς δὲ τοὺς περὶ τοῦ παντὸς λόγους ποιεῖσθαί πη μέλλοντας, ἢ γέγονεν ἢ καὶ ἀγενές ἐστιν, εἰ μὴ παντάπασι παραλλάττομεν, ἀνάγκη θεοὺς τε καὶ θεὰς ἐπικαλουμένους εὔχεσθαι πάντα κατὰ νοῦν ἐκείνοις μὲν μάλιστα, ἐπομένως δὲ ἡμῖν εἰπεῖν. καὶ τὰ μὲν περὶ θεῶν ταύτη παρακεκλήσθω·

Platon, *Timajos* 27c (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Według mojego zdania, należy wyróżnić następujące 4 problemy: czym jest to, co zawsze trwa i nie zna urodzin; czym jest to, co się zawsze rodzi i nigdy nie istnieje. Pierwszą rzecz może pojąć tylko intelekt za pomocą rozumowania, bo istnieje zawsze jako ta sama (identyczna). Przeciwnie, druga jest przedmiotem mniemania w połączeniu z nierozumowym poznaniem zmysłowym, bo rodzi się i umiera, lecz nie istnieje nigdy realnie. Ponadto wszystko, co się rodzi, rodzi się z konieczności pod wpływem jakiejś przyczyny, bo jest niemożliwe, by się coś rodziło bez przyczyny.”

(ΤΙ.) Ἔστιν οὖν δὴ κατ' ἐμὴν δόξαν πρῶτον διαιρετέον τάδε· τί τὸ ὄν αἰεί, γένεσιν δὲ οὐκ ἔχον, καὶ τί τὸ γιγνόμενον μὲν αἰεί, ὄν δὲ οὐδέποτε; τὸ μὲν δὴ νοήσει μετὰ λόγου περιληπτόν, αἰεί κατὰ ταῦτ' ὄν, τὸ δ' αὖ δόξῃ μετ' αἰσθήσεως ἀλόγου δοξαστόν, γιγνόμενον καὶ ἀπολλύμενον, ὄντως δὲ οὐδέποτε ὄν. πᾶν δὲ αὖ τὸ γιγνόμενον ὑπ' αἰτίου τινὸς ἐξ ἀνάγκης γίνεσθαι· παντὶ γὰρ ἀδύνατον χωρὶς αἰτίου γένεσιν σχεῖν.

Platon, *Timajos* 27d-28a (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Zatem gdy chodzi o całe niebo lub świat (lub dajmy mu inne imię, gdyby mogło być tu odpowiedniejsze), należy najpierw rozważyć problem (bo należy to uczynić w każdej rzeczy, jak mówiliśmy wyżej), czy świat istniał zawsze i nie miał początku, czy też zrodził się i zaczął od czegoś początkowego? Jest zrodzony, bo jest widzialny, dotykalny i posiada ciało, a wszystkie tego rodzaju rzeczy są przedmiotem zmysłów, te zaś są z kolei przedmiotem mniemania za pośrednictwem postrzeżenia zmysłowego; jak widzieliśmy wyżej, są w procesie rodzenia, są zrodzone. Utrzymujemy, że to, co jest zrodzone, musi pochodzić od jakiejś przyczyny. Znaleźć Twórcę i Ojca tego całego Wszechświata jest wielkim przedsięwzięciem. Lecz gdy się Go odkryło, jest niemożliwe objawić Go wszystkim.”

(ΤΙ.) ὁ δὴ πᾶς οὐρανὸς — ἢ κόσμος ἢ καὶ ἄλλο ὅτι ποτὲ ὀνομαζόμενος μάλιστα ἂν δέχοιτο, τοῦθ' ἡμῖν ὠνομάσθω— σκεπτέον δ' οὖν περὶ αὐτοῦ πρῶτον, ὅπερ ὑπόκειται περὶ παντὸς ἐν ἀρχῇ δεῖν σκοπεῖν, πότερον ἦν αἰεὶ, γενέσεως ἀρχὴν ἔχων οὐδεμίαν, ἢ γέγονεν, ἀπ' ἀρχῆς τινος ἀρξάμενος. γέγονεν· ὁρατὸς γὰρ ἀπτός τέ ἐστιν καὶ σῶμα ἔχων, πάντα δὲ τὰ τοιαῦτα αἰσθητά, τὰ δ' αἰσθητά, δόξη περιληπτὰ μετ' αἰσθήσεως, γιγνόμενα καὶ γεννητὰ ἐφάνη. τῷ δ' αὖ γενομένῳ φαμέν ὑπ' αἰτίου τινὸς ἀνάγκην εἶναι γενέσθαι. τὸν μὲν οὖν ποιητὴν καὶ πατέρα τοῦδε τοῦ παντὸς εὐρεῖν τε ἔργον καὶ εὐρόντα εἰς πάντας ἀδύνατον λέγειν·

Platon, *Timajos* 28b-c (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Należy zatem zbadać, według którego z dwóch modeli budowniczy świata zbudował go: czy według tego, który jest zawsze tym samym, czy według tego, który jest zrodzony. Jeśli ten świat jest piękny, a jego konstruktor jest dobry, jasno stąd wynika, że patrzył na model wieczny. (...)

Jeśli tak się rzeczy mają, jest absolutnie konieczne, aby ten świat był obrazem jakiegoś innego świata.”

(ΤΙ.) τόδε δ' οὖν πάλιν ἐπισκεπτέον περὶ αὐτοῦ, πρὸς πότερον τῶν παραδειγμάτων ὁ τεκταίνόμενος αὐτὸν ἀπηργάζετο, πότερον πρὸς τὸ κατὰ ταῦτὰ καὶ ὡσαύτως ἔχον ἢ πρὸς τὸ γεγονός. εἰ μὲν δὴ καλός ἐστιν ὁδε ὁ κόσμος ὃ τε δημιουργὸς ἀγαθός, δῆλον ὡς πρὸς τὸ αἰδίον ἔβλεπεν· (...)

τούτων δὲ ὑπαρχόντων αὖ πᾶσα ἀνάγκη τόνδε τὸν κόσμον εἰκόνα τινὸς εἶναι.

Platon, *Timajos* 29a-b (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Jeśli zatem, Sokratesie, po mnóstwie tego, co inni powiedzieli o bogach i powstaniu świata, nie jesteśmy w możności ofiarować ci rozumowań pod każdym względem zgodnych ze sobą i ścisłych, nie dziw się temu. Lecz jeśli ci ofiarujemy rozumowania, które nie ustępują żadnym innym co do prawdopodobieństwa, należy się nam za to powinszowanie, gdy zwrócimy uwagę na to, że ja, który przemawiam, i wy, którzy sądzicie, jesteśmy tylko ludźmi i że dlatego wystarczy nam się zadowolić prawdopodobieństwem i nie szukać nic więcej poza tym.”

(ΤΙ.) ἔὰν οὖν, ὦ Σώκρατες, πολλὰ πολλῶν πέρι, θεῶν καὶ τῆς τοῦ παντὸς γενέσεως, μὴ δυνατοὶ γινώμεθα πάντη πάντως αὐτοῦς ἑαυτοῖς ὁμολογουμένους λόγους καὶ ἀπηκριβωμένους ἀποδοῦναι, μὴ θαυμάσης· ἀλλ' ἔὰν ἄρα μηδενὸς ἧττον παρεχώμεθα εἰκότας, ἀγαπᾶν χρή, μεμνημένους ὡς ὁ λέγων ἐγὼ ὑμεῖς τε οἱ κριταὶ φύσιν ἀνθρωπίνην ἔχομεν, ὥστε περὶ τούτων τὸν εἰκότα μῦθον ἀποδεχομένους πρέπει τούτου μηδὲν ἔτι πέρα ζητεῖν.

Platon, *Timajos* 29c-d (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Próbujemy wytłumaczyć, dlaczego Stwórca sprawił, że i ten świat się narodził. Odpowiadamy: był dobry! A kto jest dobry, nie odczuwa nigdy żadnej zazdrości wobec nikogo. Wolny zatem od niej bardzo pragnął, aby wszystko było, ile możliwości, podobne do niego. Jeśli ktoś przyjmuje od mądrych ludzi to zdanie za główną przyczynę powstania świata, postępuje bardzo rozumnie. Ponieważ Bóg chciał, aby wszystko było dobre, a nie było żadnego zła, o ile to możliwe, dlatego ujął cały zasób rzeczy widzialnych, które nie były w stanie pokoju lecz w bezładnym i chaotycznym ruchu, i wyprowadził je z nieporządku do porządku, bo uważał, że porządek jest bez porównania cenniejszy od nieporządku.”

Platon, *Timajos* 29d-30a (tłum. P. Siwek)

ΤΙ. Λέγωμεν δὴ δι' ἧντινα αἰτίαν γένεσιν καὶ τὸ πᾶν τόδε ὁ συνιστὰς συνέστησεν. ἀγαθὸς ἦν, ἀγαθῷ δὲ οὐδεὶς περὶ οὐδενὸς οὐδέποτε ἐγγίγνεται φθόνος· τούτου δ' ἐκτὸς ὦν πάντα ὅτι μάλιστα ἐβουλήθη γενέσθαι παραπλήσια ἑαυτῷ. ταύτην δὴ γενέσεως καὶ κόσμου μάλιστ' ἄν τις ἀρχὴν κυριωτάτην παρ' ἀνδρῶν φρονίμων ἀποδεχόμενος ὀρθότατα ἀποδέχοιτ' ἄν. βουλευθεὶς γὰρ ὁ θεὸς ἀγαθὰ μὲν πάντα, φλαῦρον δὲ μηδὲν εἶναι κατὰ δύναμιν, οὕτω δὴ πᾶν ὅσον ἦν ὁρατὸν παραλαβὼν οὐχ ἡσυχίαν ἄγον ἀλλὰ κινούμενον πλημμελῶς καὶ ἀτάκτως, εἰς τάξιν αὐτὸ ἤγαγεν ἐκ τῆς ἀταξίας, ἡγησάμενος ἐκεῖνο τούτου πάντως ἄμεινον.

„(Timajos) To nowe rozumowanie na temat wszechświata podzielmy na większą ilość części niż poprzednie. Tam wyróżniliśmy dwa gatunki bytu; tutaj musimy przyjąć jeszcze trzeci. (τρίτον) jego gatunek. Do poprzedniego wykładu bo wiem wystarczały dwa: pierwszym był gatunek Modelu intelektualnego i bezwzględnie niezmiennego; drugim była kopia Modelu, zrodzona i widzialna. Tamtym razem nie wyróżniliśmy zatem trzeciego gatunku, bo sądziliśmy, że dwa wystarczą; teraz nasze rozumowanie zdaje się nas zmuszać do próby objaśnienia przez nas słowami trzeciego gatunku, który jest trudny i ciemny: jakie właściwości naturalne musimy mu przypisać? Przede wszystkim następującą: być schronem dla tego wszystkiego, co się rodzi i jakby jego żywicielką.”

(ΤΙ.) Ἡ δ' οὖν αὖθις ἀρχὴ περὶ τοῦ παντὸς ἔστω μειζόνως τῆς πρόσθεν διηρημένη· τότε μὲν γὰρ δύο εἶδη διειλόμεθα, νῦν δὲ τρίτον ἄλλο γένος ἡμῖν δηλωτέον. τὰ μὲν γὰρ δύο ἰκανὰ ἦν ἐπὶ τοῖς ἔμπροσθεν λεχθεῖσιν, ἓν μὲν ὡς παραδείγματος εἶδος ὑποτεθέν, νοητὸν καὶ ἀεὶ κατὰ ταῦτ' ὄν, μίμημα δὲ παραδείγματος δεύτερον, γένεσιν ἔχον καὶ ὁρατὸν. Τρίτον δὲ τότε μὲν οὐ διειλόμεθα, νομίσαντες τὰ δύο ἕξειν ἰκανῶς· νῦν δὲ ὁ λόγος ἔοικεν εἰσαναγκάζειν χαλεπὸν καὶ ἀμυδρὸν εἶδος ἐπιχειρεῖν λόγοις ἐμφανίσει. τίνα οὖν ἔχον δύναμιν καὶ φύσιν αὐτὸ ὑποληπτέον; τοιάνδε μάλιστα· πάσης εἶναι γενέσεως ὑποδοχὴν αὐτὴν οἷον τιθήνην.

Platon, *Timajos* 48e-49a (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) W rzeczy samej, obejmuje zawsze wszystko, lecz w żaden sposób nie przyjmuje nigdy formy podobnej do którejś z tych, które wchodzi w jej skład. Jest ona bowiem z natury materią zdatną do formowania każdej rzeczy. Jest wprowadzana w ruch i dzielona na figury przez przedmioty, które w nią wchodzi. Dzięki ich działaniu posiada już to ten wygląd, już to inny, podczas gdy rzeczy, które wchodzi do niej i z niej wychodzą, są „obrazami” bytów wiecznych, formowanymi przez nie w sposób trudny do wyjaśnienia i godny podziwu, który niżej zbadamy.

Na razie wystarczy dobrze rozróżnić trzy rodzaje istnienia: to, co się rodzi; to, w czym się ono rodzi; na czyje podobieństwo formuje się to, co jest zrodzone. Można przyrównać do matki ten czynnik, który przyjmuje; do ojca - czynnik, od którego ona przyjmuje; do dziecka zaś naturę pośrednią między nimi oboma.”

(ΤΙ.) —δέχεται τε γὰρ ἀεὶ τὰ πάντα, καὶ μορφήν οὐδεμίαν ποτὲ οὐδενὶ τῶν εἰσιόντων ὁμοίαν εἴληφεν οὐδαμῆ οὐδαμῶς· ἐκμαγεῖον γὰρ φύσει παντὶ κεῖται, κινούμενον τε καὶ διασχηματιζόμενον ὑπὸ τῶν εἰσιόντων, φαίνεται δὲ δι' ἐκεῖνα ἄλλοτε ἄλλοιον— τὰ δὲ εἰσιόντα καὶ ἐξίοντα τῶν ὄντων ἀεὶ μιμήματα, τυπωθέντα ἀπ' αὐτῶν τρόπον τινὰ δύσφραστον καὶ θαυμαστόν, ὄν εἰς αὖθις μέτιμεν.

ἐν δ' οὖν τῷ παρόντι χρὴ γένη διανοηθῆναι τριττά, τὸ μὲν γιγνόμενον, τὸ δ' ἐν ᾧ γίγνεται, τὸ δ' ὅθεν ἀφομοιούμενον φύεται τὸ γιγνόμενον. καὶ δὴ καὶ προσεικάσαι πρέπει τὸ μὲν δεχόμενον μητρί, τὸ δ' ὅθεν πατρί, τὴν δὲ μεταξὺ τούτων φύσιν ἐκγόνω, (...)

Platon, *Timajos* 50c-d (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Podobnie również ci, co się zabierają do odciskania figur w jakiejś miękkiej materii, nie znoszą, aby się w niej znajdowała uprzednio jakakolwiek figura widzialna, lecz materię tę najpierw spłaszczają i wygładzają jak tylko mogą. Tak samo rzecz się ma z tym, co ma przyjmować często i w każdej swej części w sposób wierny obrazy wszystkich rzeczy wiecznych - to znaczy, wypada, aby to było z natury bez żadnej formy. (...)

nie miniemy się z prawdą, gdy powiemy, że istnieje jakaś rzecz niewidzialna, nie posiadająca formy, przyjmująca wszystko, uczestnicząca w tym, co się daje pojąć rozumem, w sposób bardzo ciemny i trudny do zrozumienia.”

(ΤΙ.) ὅσοι τε ἔν τισιν τῶν μαλακῶν σχήματα ἀπομάττειν ἐπιχειροῦσι, τὸ παράπαν σχῆμα οὐδὲν ἔνδηλον ὑπάρχειν ἐῷσι, προομαλύναντες δὲ ὅτι λειότατον ἀπεργάζονται. ταύτὸν οὖν καὶ τῷ τὰ τῶν πάντων ἀεὶ τε ὄντων κατὰ πᾶν ἑαυτοῦ πολλάκις ἀφομοιώματα καλῶς μέλλοντι δέχεσθαι πάντων ἐκτὸς αὐτῷ προσήκει πεφυκέναι τῶν εἰδῶν. (...)

ἀνόρατον εἶδος τι καὶ ἄμορφον, πανδεχές, μεταλαμβάνον δὲ ἀπορώτατά πη τοῦ νοητοῦ καὶ δυσαλωτότατον αὐτὸ λέγοντες οὐ ψευσόμεθα.

Platon, *Timajos* 50e-51a (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Jeśli tak się rzeczy mają, trzeba się pogodzić z tym, że pierwszy rodzaj bytu przedstawia się zawsze w ten sam sposób, nie rodzi się ani nie ginie, nie przyjmuje w siebie znikąd czegoś innego, nie przechodzi nigdy w żadną inną rzecz, jest niedostrzegalny wzrokiem ani innymi zmysłami, sam tylko rozum jest w stanie go oglądać. Istnieje jeszcze drugi rodzaj, który nosi tę samą nazwę; jest podobny do tamtego, lecz jest postrzegalny zmysłowo, jest zrodzony, zawsze w ruchu, rodzi się w pewnym miejscu i znów z niego znika, jest przystępny mniemaniu złączonemu z postrzeganiem zmysłowym. Jest wreszcie trzeci rodzaj, który istnieje zawsze, mianowicie miejsce; jest ono niezniszczalne, ofiarowuje pobyt u siebie wszystkim przedmiotom, które się rodzą, daje się dostrzec niezależnie od zmysłów przez pewien rodzaj rozumowania złożonego, z trudnością weń można uwierzyć; postrzegamy je jako coś w rodzaju sennego marzenia i mówimy, że każda rzecz istnieje z konieczności w pewnym miejscu, zajmuje pewną przestrzeń, i że to, co nie mieści się ani na Ziemi, ani gdzieś na Niebie, jest niczym.”

Platon, *Timajos* 52a-b (tłum. P. Siwek)

(ΤΙ.) τούτων δὲ οὕτως ἐχόντων ὁμολογητέον ἔν μὲν εἶναι τὸ κατὰ ταῦτὰ εἶδος ἔχον, ἀγέννητον καὶ ἀνώλεθρον, οὔτε εἰς ἑαυτὸ εἰσδεχόμενον ἄλλο ἄλλοθεν οὔτε αὐτὸ εἰς ἄλλο ποιῶν, ἀόρατον δὲ καὶ ἄλλως ἀναίσθητον, τοῦτο ὃ δὴ νόησις εἵληχεν ἐπισκοπεῖν· τὸ δὲ ὁμώνυμον ὁμοίον τε ἐκείνῳ δεύτερον, αἰσθητόν, γεννητόν, πεφορημένον αἰεὶ, γιγνόμενόν τε ἔν τινι τόπῳ καὶ πάλιν ἐκεῖθεν ἀπολλύμενον, δόξῃ μετ' αἰσθήσεως περιληπτόν· τρίτον δὲ αὖ γένος ὄν τὸ τῆς χώρας αἰεὶ, φθορὰν οὐ προσδεχόμενον, ἔδραν δὲ παρέχον ὅσα ἔχει γένεσιν πᾶσιν, αὐτὸ δὲ μετ' ἀναισθησίας ἀπτόν λογισμῶ τινι νόθῳ, μόγις πιστόν, πρὸς ὃ δὴ καὶ ὄνειροπολοῦμεν βλέποντες καὶ φαμεν ἀναγκαῖον εἶναί που τὸ ὄν ἅπαν ἔν τινι τόπῳ καὶ κατέχον χώραν τινά, τὸ δὲ μήτ' ἔν γῆ μήτε που κατ' οὐρανὸν οὐδὲν εἶναι.

„(Timajos) Lecz wszystkie te uwagi i inne, które są ich siostrami, dotyczące samej natury tego bytu, jaki jest w rzeczywistości i poza snem, nie mogą sprawić, żebyśmy w stanie czuwania jasno go rozróżnili i orzekli, co jest w nim i prawdziwego. Obraz bowiem, do którego nie należy nawet to, co przedstawia, lecz który jest jakby zmiennym widmem innej rzeczy, właśnie dla tej przyczyny musi się rodzić w jakimś innym bycie i uczestniczyć na jakiś inny sposób w istnieniu innej rzeczy, bez której nie mógłby wcale istnieć. Przeciwnie, to, co istnieje realnie, wspomagane jest przez ścisłe i prawdziwe rozumowanie. Wykazuje [d] ono, że gdy coś jest tą rzeczą, a coś inną, żadne z nich nie zrodzi się nigdy z drugiej w taki sposób, by były równocześnie rzeczą jedną i tą samą oraz dwiema różnymi rzeczami.”

(ΤΙ.) ταῦτα δὴ πάντα καὶ τούτων ἄλλα ἀδελφὰ καὶ περὶ τὴν ἄυπνον καὶ ἀληθῶς φύσιν ὑπάρχουσαν ὑπὸ ταύτης τῆς ὄνειρώξεως οὐ δυνατοὶ γιγνόμεθα ἐγερθέντες διοριζόμενοι τάληθές λέγειν, ὡς εἰκόνι μὲν, ἐπεὶπερ οὐδ' αὐτὸ τοῦτο ἐφ' ᾧ γέγονεν ἑαυτῆς ἐστίν, ἑτέρου δέ τινος ἀεὶ φέρεται φάντασμα, διὰ ταῦτα ἐν ἑτέρῳ προσήκει τινὶ γίγνεσθαι, οὐσίας ἀμωσγέπως ἀντεχομένην, ἢ μηδὲν τὸ παράπαν αὐτὴν εἶναι, τῷ δὲ ὄντως ὄντι βοηθὸς ὁ δι' ἀκριβείας ἀληθῆς λόγος, ὡς ἕως ἄν τι τὸ μὲν ἄλλο ἢ, τὸ δὲ ἄλλο, οὐδέτερον ἐν οὐδετέρῳ ποτὲ γενόμενον ἐν ἅμα ταῦτὸν καὶ δύο γενήσεσθον.

Platon, *Timajos* 52c-d (tłum. P. Siwek)

„(Timajos) Oto pokrótce rozumowanie wyprowadzone z moich założeń: nim powstało niebo, istniały już trzy różne sposoby, trzy zasady różne od siebie: byt [absolutny], miejsce i to, co się rodzi. Żywicielka tego, co się rodzi, zwilżona, rozpalona, otrzymując także formy ziemi oraz powietrza i ulegając wszystkim innym modyfikacjom, które im towarzyszą, przedstawia się wzrokowi jako nadzwyczajnie różnorodna. (...)

Przed uformowaniem bowiem świata wszystkie te elementy zachowywały się bez umiaru. Gdy później wszechświat zaczął się porządkować, na samym początku, ogień, woda, ziemia i powietrze już miały pewne ślady właściwej im formy, lecz pozostawały na ogół w tym stanie, w jakim znajduje się naturalnie każda rzecz, gdy Bóg jest nieobecny. Gdy były już w tym stanie, otrzymały od Niego swoje formy pod wpływem Idei i Liczb. O ile to tylko było możliwe, Bóg utworzył z tych rodzajów, które nie były tak rozłożone, zespół najpiękniejszy i najlepszy.”

(ΤΙ.) Οὗτος μὲν οὖν δὴ παρὰ τῆς ἐμῆς ψήφου λογισθεὶς ἐν κεφαλαίῳ δεδόσθω λόγος, ὃν τε καὶ χώραν καὶ γένεσιν εἶναι, τρία τριχῆ, καὶ πρὶν οὐρανὸν γενέσθαι· τὴν δὲ δὴ γενέσεως τιθήνην γραιομένην καὶ πυρουμένην καὶ τὰς γῆς τε καὶ ἀέρος μορφὰς δεχομένην, καὶ ὅσα ἄλλα τούτοις πάθη συνέπεται πάσχουσιν, παντοδαπὴν μὲν ἰδεῖν φαίνεσθαι, (...)

καὶ τὸ μὲν δὴ πρὸ τούτου πάντα ταῦτ' εἶχεν ἀλόγως καὶ ἀμέτρως· ὅτε δ' ἐπεχειρεῖτο κοσμεῖσθαι τὸ πᾶν, πῦρ πρῶτον καὶ ὕδωρ καὶ γῆν καὶ ἀέρα, ἴχνη μὲν ἔχοντα αὐτῶν ἄττα, παντάπασί γε μὴν διακείμενα ὥσπερ εἰκὸς ἔχειν ἅπαν ὅταν ἀπῆ τινας θεός, οὕτω δὴ τότε πεφυκότα ταῦτα πρῶτον ἰεσηματίσατο εἶδεσί τε καὶ ἀριθμοῖς. τὸ δὲ ἢ δυνατὸν ὡς κάλλιστα ἄριστά τε ἐξ οὐχ οὕτως ἐχόντων τὸν θεὸν αὐτὰ συνιστάναι,

Platon, *Timajos* 52d, 53b (tłum. P. Siwek)